agencja informacyjna „WIEŚ"

Rok 1 Warszawa, dnia 20 kwietnia 1943 r. Nr.13

CODZIENNE ZYCIE W SOWIETACH.

Mamy do zanotowania garść szczegółów z „raju" bolszewickiego od Polki, która świeżo przybyła z Rosji do Warszawy. Jest to młoda osoba, która uciekła z jednego z przemysłowych ośrodków, korzystając z tego, że Niemcy zajęli jej rodzinne miasto. Wyraża ona przeciętny pogląd "szarego" niepartyjnego człowieka, czyli pogląd zdecydowanej większości sowieckiej ludności.

Informatorka nasza ukonczyła 10-cio letnią szkołę, która odpowiada mniej więcej naszemu gimnazium. Poziom szkolny w Rosji jest niesłychanie niski. Wiadomości z zakresu historii są minimalne. Ciekawą rzeczą jest natomiast, że nauka łaciny, jak również matematyki i fizyki stoi dość wysoko. Główny jednak nacisk kładzie się na przysposobienie wojskowe. W szkole dla dziewcząt na ćwiczenia wojskowe przeznacza się 100 godzin miesięcznie, gdyż od 15-go roku życia wszystkie kobiety są powoływane do służb pomocniczych. Bardzo wiele kobiet służy w lotnictwie.
Młoda osoba zachwycona jest Warszawą i środowiskiem, w którym się znajduje. Wszystko dla niej jest niezwykłe i nowe. Rewelacją dla niej jest przeciętne mieszkanie warszawskie porządnie umeblowane, czyste. Najbardziej dziwią ją malowane ściany, a zwłaszcza tapety. Zachwyty nad naszymi mieszkaniami są zupełnie uzasadnione, gdyż w Rosji mieszkania są przeważnie jednoizbowe, skromnie umeblowane. Np. w ich pokoju oprócz najpotrzebniejszych rzeczy, jak 1 łóżko na dwie osoby, szafa, stół i kilka krzeseł nic więcej nie było. Nie ma mowy o estetycznym urządzeniu mieszkania.
Zachwycona jest również ubraniem kobiet w Warszawie. Ona bowiem biedaczka przyjechała w białej koszuli z czarnymi tasiemkami, inna część garderoby była koloru zielonego szyta czarnymi nićmi. Innej bielizny w Rosji nie znają. Wszystko jest jednakowe i wszystkie kobiety noszą jednakową bieliznę. Trzeba dodać, że wszystko to jest bardzo brzydkie.
Zdziwiona była bardzo, gdy dowiedziała się, że jest u nas sporo kobiet niezamężnych. W Rosji Sowieckiej bowiem są łatwo zawierane małżeństwa i uzyskiwane rozwody.
W Bolszewii kościołów prawie nie ma, tak, że ona zobaczyła pierwszy raz księdza dopiero po zajęciu jej rodzinnego miasta przez Niemców. Jeżeli chodzi o pogrzeby, to nie ma mowy o tym, by rodzina odprowadzała zwłoki na cmentarz gdyż w Rosji nie pozwalają opuszczać pracy z tego powodu. Wynika to z tego że do życia ludzkiego nie przywiązuje się tam wagi. Najlepszym tego dowodem jest, że zdarzały się wypadki, że w czasie walki bombardowano własne cofające się wojska, jeżeli myślano, że w ten sposób zatrzyma się odwrót.

W Rosji panuje ogólna nienawiść do Żydów,którzy wcisnęli się na najwyższe stanowiska. Nie tylko Żydzi,ale wogóle wszystkie władze bolszewickie,ze Stalinem na czele,są znienawidzone tak,że ludność ma dosyć bolszewizmu i jego przywódców.
W czasie działań wojennych wszystkie fabryki zbrojeniowe na Ukrainie zostały zniszczone. Stanowiły one poważną część fabryk tego rodzaju w Rosji Wobec tego głównym dostarczycielem broni dla armii rosyjskiej jest Ameryka, a te fabryki,które pozostały,są prowadzone przez specjalistów angielskich i amerykańskich.
Jeżeli chodzi o odżywianie,to armia jest żywiona nieźle,za to ludność cywilna cierpi głód. Brak różnych podstawowych artykułów żywnościowych,nie mówiąc już o białym pieczywie,którego informatorka nasza zupełnie nie zna ła.
Idąc przez Ukrainę /przeszło 1000 klm.przebyła pieszo/,była świadkiem niesamowitych scen. Ludzie dziesiątkami tysięcy przenoszą się z miejsca na miejsce,jedni uciekają przed Niemcami,drudzy przed bolszewikami, z tobołkami na plecach,przez kraj wyniszczony zupełnie wskutek działań wojennych. Ani jednego domu,w którym można by się czymś pożywić,ogrzać i odpocząć. To też wypadki zachorowań i śmierci są na porządku dziennym. Nasze wędrówki we wrześniu 39 roku były niczym w porównaniu z tym.
Widziała transporty Polaków,którzy dostali się w 39 roku do niewoli,a których przewożono do Persji. Mówi,że trudno poprostu sobie wyobrazić jak okropnie wyglądali i jak byli głodni.

KRONIKA CIERPIEŃ WSI.

Pow.Garwolin - Od lutego br.zarządzeniem Kreishauptmana są powołane t.zw.straże bezpieczeństwa po gromadach z zadaniem :legitymowania,ochrony przed napadami,kradzieżami itp.

Od 10 marca wsie położone nad torem kolejowym tworzą ochronę torów po 2 na 1 klm. Tych obowiązkiem jest także śledzenie lotów samolotów,kierunków,zrzutów,składanie meldunków Niemcom.

Represje za niedostarczenie mleka do mleczarni: zarekwirowano i
Dn.4.III.br.w Chotyniu gm.Górzno - 30 sztuk świń,/6 gospodarzy wywieziono do obozu pracy.
Dn.9.III.br. w Dwórni gm.Jarczew zabrano bydło,świnie i szereg gospodarzy do obozu.
Dn. 9.III.br.w Kroszówce gm.Miastków wzięto do obozu 20 ludzi.
Dn.9.III.br.w Siedzowie gm.Sobienie Jeziory zabrano bydło,świnie, a ludzi do obozu wywieziono.
Obóz pracy w Garwolinie w dniu 30.III br.liczył 195 osób.

W dniu 27.III.br. z przejeżdżającego przez toren pociągu,wiozącego więźniów z Pawiaka uciekło całe 2 wagony więźniów po wyłamaniu desek z podłogi.
W dniu 15.III. br. banda Rybackiego w sile około 20 ludzi uzbrojona w dwa kb.napadła na osadę Osieck,przy czym padło 2 policjantów granatowych. Władze niemieckie zastrzeliły w odwet cztery sosoby,aresztowały dwie z urzędu gminy i 14 gospodarzy jako zakładników.

Dnia 29.III.br.ta sama banda obrabowała z żywności 30 gospodarzy z Pogorzeli gm. Osieck,wywożąc wszystko na 14 wozach do lasów.

Dnia 26.III.br. inna banda w sile około 30 osób przybyła na 5 wozach do Trojanowa,zniszczyła telefony,spaliła wszystkie akta gminne,obra-

bowała pocztę i majątek.

W Rykach urząd gminy otoczony zasiekami z drutu kolczastego jest stale pilnowany przez 20 ludzi z miejscowej ludności.

W marcu zastrzelono Medyńskiego z Trąbek i Łysiaka z Niecieplina jako konfidentów Gestapo.

W czasie od 8 - 15 marca polowa żandarmeria przeprowadzała rewizje samochodów. Aresztowano kilku szoferów - żołnierzy niemieckich, wiozących szmugiel wraz z Polakami.

Do samochodu, który nie zatrzymał się na wezwanie, żandarmeria strzelała, z samochodu odpowiedziano bronią mechaniczną przy czym zabito jednego żandarma.

Dn.5.III.rb.żołnierz niemiecki z przejeżdżającego pociągu zastrzelił policjanta kolejowego.

Dn.10.III.rb. żandarmeria garwolińska zastrzeliła 2 osoby między stodołami /nazwiska nieznane/

Dn.29.III.rb. na Kotwicy t.zw.miejscu straceń zastrzelono nieznane 4 osoby.

Ustalony kontyngent ludzi wynosi		....	4.300 osób.
od 1.I -31.III-43 r.	wywieziono	.... 2.420	
" 1.IV- 4.IV- "	"	 430	
w dniu 5.IV "	"	 48	
	R a z e m :	2.898	

do 1.V.43 r. mają dostarczyć jeszcze 1.200 osób.

Jeszcze o masakrze w Jarosławskim. Jak donosiliśmy powiat jarosławski jest widownią niesłychanego bestialstwa Niemców. Obecnie podajemy dalsze fakty.

Ofiarą bandytów hitlerowskich w końcu marca padło ponad 470 osób. Powodem tej masowej zbrodni miało być nie oddanie kontyngentów, oraz tajny ubój. We wsi Poligłowy zastrzelono miejscowego księdza Władysława Selwę. W Rokitnie zastrzelono 45 osób oraz całą rodzinę z folwarku liczącą 6 osób, rzekomo za posiadanie radia. W Koszycach zabito 150 osób przeważnie kobiety i dzieci, wychodzące po mszy z kościoła. W Czelatynie zastrzelono 17 osób. W Pantelowicach rozstrzelano kilkadziesiąt osób za zabicie Volksdeutscherki. Tamtejsi mężczyźni masowo uciekają do lasów, więc ofiarą zbrodniarzy padają kobiety i dzieci. Bandy hitlerowskie grożą ludności, że o ile mężczyźni nie powrócą i nie oddadzą się dobrowolnie w ręce zbirów to spalą wszystkie wsie, a ludność wymordują.

Przeworsk. W okolicach Przeworska przechowywano w polach Żydów. Mieli oni tam porobione ziemne pomieszczenia. Niemcy przyłapali dwie Żydówki, które wskazały gdzie mieszkają i kto ich przetrzymywał. Na skutek tego rozstrzelano dotąd 40 chłopów.

Miechów. W końcu marca w Miechowie i okolicy nastąpiły silne aresztowania głównie wśród miejscowej inteligencji. Powodem aresztowania była Żydówka, która wskazała osobę wyrabiającą dla niej dowód nielegalny. Nastąpiło aresztowanie sekretarza sądu Falenckiego, który był w śledztwie torturowany /łamanie palców/. Ponadto aresztowano 29 osób z których jeden właściciel majątku ziemskiego Kleszczyński został w następnym dniu rozstrzelany. Falencki w śledztwie próbował popełnić sa-

nobójstwo przez po[illegible], jednakże krok jego Niemcy na czas udaremnili.

W okolicy Miechowa rozstrzelano kilka rodzin polskich za przechowywanie Żydów.

W Księżu Wielkim banda złożona z kilkudziesięciu ludzi napadła na folwark, po zrabowaniu pieniędzy i rzeczy osobistych z garderoby schroniła się w las. Przybyła policja niemiecka i polska została przywitana przez bandę ogniem karabinowym. Policja wycofała się, a następnie wysłała do lasu chłopów. Członkowie bandy odprawili spokojnie chłopów do wsi.

Przed kilku dniami do Kreishauptmanna z Miechowa, jadącego autem w towarzystwie kierownika Wirtschaftsamtu objeżdżających teren, nieznane osoby oddały kilka strzałów, które chybiły celu. Na skutek tego zostały wysłane w teren trzy ekspedycje karne.

W Słomnikach urzędnicy gminy zbierają pieniądze od miejscowej ludności, na utrzymanie jednej z karnych ekspedycji.

Zmuszanie do zapisywania się na listę niemiecką w Tarnowskim.

W pow. tarnowskim nacisk na ludność polską w celu zapisywania się na listę Stamdeutschów stale wzrasta. Jeśli bowiem dotychczas wezwany do wpisania nie zgłosił się do odnośnej gminy, sprawa pozostawała w zawieszeniu. W obecnym systemie o ile wezwany nie zgłosił się, zostaje doprowadzony przez policję, używającej w większości wypadków- siły.

Barbarzyńska likwidacja przestępców. W dniach 2,3,4,5.III w pow. Miechów, Olkusz i płd. pow. Pińczów, oddział eksp. granatowej policji pod dowództwem st. przod. z cenz. Nowakiem, dokonał masowych egzekucyj na ludności polskiej. Wg wynurzeń /przy wódce/ samego Nowaka zastrzelono 280 osób, które przed wojną przez sądy polskie została skazane na więzienie ponad 6 miesięcy. Jest to niesłychany system niemiecki wyzbywania się elementu przestępczego w ten barbarzyński sposób. Użyto do tego zdemoralizowanej policji granatowej.

Opatowskie. W związku z różnymi napadami pow. Opatów jest widownią masowych mordów i aresztowań /około 100 osób zastrzelonych, ok. 200 aresztowanych - cyfry nieustalone ściśle/. Przewidują, że eksp. karna po "ukończeniu" opatowskiego zjedzie na pow. stopnicki.

Pow. Kielce. Dn. 29 lub 31 /data dokładnie nieznana/ dokonano napadu rabunkowego na maj. Piaski, własność Kowalskiego b. of. pol. -niemca właściciela koncesji na skup drobiu. Zabrano 120 worków cukru, 11 wozów z końmi, ubrania i bieliznę.

Dn. 25.III.rb. do gminy Bodzentyn udawała się z Kielc ekspedycja karna, złożona z 4-ch żandarmów i 6 policjantów pol. granatowej.

We wsi Św. Katarzyna z lasu ekspedycja dostała silny ogień z broni maszynowej i ręcznej. Wycofali się. Był to manewr opóźniający wykonanie zadania ekspedycji.

Dn. 23.III.rb. do maj. Domaszowice, własność Volksdeutscha Gumula wtargnęła uzbrojona banda i zrabowała 3 prosiaki, wóz z końmi, narzędzia rolnicze. W parę dni później napad powtórzył się i zabrano 5 krów.

Sierpeckie. W dniu 20 marca, w nocy żandarmeria robiła obławę we wsi Ozowa gm. Raciąż, zastrzeliła 5 osób, które wybiegały z domów nie wiedząc o co chodzi.

W dniu 23 marca żandarmeria schwytała we wsi Polkach, gm. Raciąż mężczyznę, który uciekł z pow. rypińskiego, gdyż nie chciał zostać Volks-

deutschem i po trzymaniu w areszcie,który trwał trzy dni,zastrzelili pod pozorem zamierzonej ucieczki.

Płońsk. Do wsi Polesie gm.Baboszewo w marcu przyjechała żandarmeria i zastrzeliła 65-cio letniego starca Sawickiego na jego własnym folwarku za to,jakoby nie zameldował kuzynki.Oprawcy nie sprawdzili jednak w gminie prawdziwości oskarżenia.

W Sońsku w lutym,lekarzowi Tyszce,aresztowanemu pod zarzutem uprawiania działalności politycznej,połamano ręce i nogi.

Bohaterska obrona. W dniu 15 marca we wsi Młodochowo,gm.Drobin pow. Płock od jednego z synów gospodarza Borowskiego zażądał sołtys,aby dobrowolnie szedł na roboty do Prus.Gdy ten nie zgodził się,przybył 17 marca żandarm i zaaresztował go. W obronie stanął brat Borowskiego - Bolesław i wycignąwszy karabin przepędził żandarma.

Nieco później 30 żandarmów otoczyło zabudowania. Borowski nie uciekał, żandarmów przywitał strzałami.Padł komendant posterunku - Bielski, zast,kom.post.-Drobin. Wówczas żandarmi sprowadzili pluton wojska z Płocka. Gdy wojsko chciało podjechać samochodem,padł żołnierz zabity,rozpoczęto więc oblężenie,strzelając przez szereg godzin z karabinów i rzucając granaty.

Dopiero pod groźbą śmierci zmuszono pewnego gospodarza,aby wieczorem podkradł się i podpalił zabudowania.

Borowski spłonął żywcem wraz zabudowaniami. Przez 8 godzin /od 11-19/ sam jeden stawił bohaterski opór żandarmom i wojsku.

Borowskiego pochowano na jego podwórzu.Reszta rodziny uciekła w lasy.

Płock. W dniu 28 marca we wsi Rębowo gm.Wyszgród żandarmi zastrzelili w domu gospodarza za to,że przenocował u siebie kuzyna. Tego ostatniego puścili.

W dn.29 marca został zaaresztowany Stanisław Sławiński za posiadanie przepustki o jeden dzień opóźnionej. Żandarmi trzymali go w Młodzieszynie 3 dni bez jedzenia i picia i zrabowawszy jego rzeczy strzelili do niego..Sądząc,że jest zabity kazali chłopom go zakopać.Okazało się,że Sławinski był tylko ranny i uciekł.Przebiegłszy 6 klm.wszedł do chałupy, gdzie go przyjęto.Żandarmeria gdy się o tym dowiedziała,kazała wyrzucić nieprzytomnego Sławińskiego i na podwórzu zastrzelił go kom.post.

SMUTNE NASTĘPSTWA UKRAIŃSKIEGO SZOWINIZMU W HRUBIESZOWSKIM.

Jak kilkakrotnie podawaliśmy,pewne żywioły ukraińskie,wykorzystując poparcie niemieckie skandalicznie zachowywały się wobec Polaków w akcji wysiedlania. Specjalnie powołany przez okupanta Komitet Ukraiński,zajmował się osadzaniem,wysiedlonych przez Niemców chłopów ukraińskich,którym dawano godpodarstwa Polaków,a tych osadzano w obozie.

Otóż w ostatnich czasach zabitych zostało szereg osób,zaangażowanych w tym komitecie,między innymi prezes-adwokat - Strutyński,jego zastępca,wybitny działacz nacjonalistyczny - Wojnarowski /b.major W.P./ i wójt gm. Uhanie - Szychowicz.

W odpowiedzi na to w dn.1 kwietnia,Niemcy zaaresztowali i wywieźli na Majdanek jako zakładników -z powiatu 57 osób -Polaków.

Niemcy nałożyli odpowiedzialność na te osoby za zabójstwo wyżej wymienionych. Sześć osób zwolniono, którym oświadczono, że w wypadku powtórzenia się podobnych zabójstw pozostała ludność polska zostanie z powiatu wysiedlona. W związku z tym odbywa się całkowita likwidacja polskiej policji, ktora została zastąpiona przez ukraińską. Są to przygotowania do dalszych wysiedleń.

Te smutne niezmiernie wypadki notujemy po to, aby pokazać skutki polityki okupanta, który świadomie wywołuje antagonizmy między wspólnie mieszkającymi dwoma narodami słowianskimi, które na tym terenie nie miały nigdy poważniejszych zatargów, a zwłaszcza chłopi polscy i ukraińscy.

R O Ż N E .

Ohyda w Oświęcimiu. W obozie w styczniu br. warunki uległy pewnemu pogorszeniu. Dzieją się rzeczy wprost niewiarygodne. Za styczeń śmiertelność osiągnęła cyfrę 10.000 osób. Przeciętnie ginie dziennie 300 osob. Rodziny, które otrzymywały zwroty listów z adnotacją, że listy nie mogą być doręczone, obecnie otrzymują depesze z zawiadomieniem o śmierci. Data śmierci jest oznaczona na miesiące jesienne tj. listopad i grudzień. W/g posiadanych wiadomości na przełomie grudnia i stycznia w Oświęcimiu odbyła się masowa egzekucja więźniów z Warszawy. Daty mogły być zmienione później.

Stosowane są masowe strzelania i śmiercionośne zastrzyki /szpryca/. Do obozu przywieziono 150 dzieci w wieku do 10-15 lat wraz z rodzicami, wszystkich zabito. Rozpoczęto kastrację i sterylizację kobiet i mężczyzn, będą robione próby sztucznego zapładniania. Ostatnio z obozu wywieziono kilka transportów ludzi /12.000/ do Rzeszy. Przypuszczalnie tych ktorzy w/g nomenklatury niemieckiej odbyli swoją karę w obozie.

Do obozu można wysyłać paczki wiksze tj. do 1 1/2 kg. od rożnych osob.

Cieszyńskie. - Starcy w straży granicznej. Na posterunki straży granicznej w cieszyńskim wyznaczono ludzi powyżej lat 50-ciu, natomiast dawnych strażników odesłano na front.

Sprawa likwidacji krakowskiego ghetta. Dnia 21 marca 1943 r. przy likwidacji ghetta zamordowano 1.400 osób, a prawie 4.000 wywieziono za Kraków obok Skawiny i tam rozstrzelano. 48 samochodów ciężarowych, wypełnionych Żydami przewieziono do Oświęcimia. Resztę Żydów umieszczono w obozie barakowym w Podgórzu na cmentarzu żydowskim. Dnia 24.III.rb. zastrzelono na cmentarzu 235 osób które zostały wyciągnięte z piwnic i strychów w ghecie. Jeszcze do dziś dnia wyłapują Żydów ukrytych w ghecie. Cały teren ghetta nadal jest otoczony policją polską i niemiecką. Komendantem obozu żydowskiego jest sadysta por. SS-mann Got, który codziennie na własną rękę strzela. Przy wszystkich egzekucjach muszą asystować Żydzi, znajdujący się w barakach. Wyżywienie w barakach jest okropne, a z zewnątrz nie wolno jest nic przynieść, gdyż za to grozi kara śmierci. Największymi sadystami w barakach są - oprócz kierownika, Strojewski i Leszczyński obaj SS-mani. Wielu Żydów jest na usługach Gestapo, Ci Żydzi mieszkają swobodnie w Krakowie i nie noszą opasek. Między innymi są: Grönel Marcel, Gienski Wilhelm, Grodman, Erlich. Dnia 2-.III.rb. Gestapo wezwało wszystkich Żydów, obywateli amerykańskich do swojej siedziby na ul. Pomorską, a stamtąd przewieziono ich w liczbie 60 osob na cmentarz żydowski, gdzie zostali rozstrzelani. Wieczorem tego dnia zebrano wszystkich Żydów w barakach, następnie Gestapo urządziło zbiórkę pieniędzy i kosztowności, oświadczając przy tym, że jeżeli którakolwiek z osob zatrzyma przy sobie gotówkę lub kosztowności, to wszyscy z danego baraku zostaną rozstrzelani. Żydzi obawiając się późniejszej rewizji oddali posiadaną gotówkę. Zebrano tym sposobem 2.290.000 zł. oraz pół walizki kosztowności i złotych dolarów.

Podstęp. W "Gońcu Krakowskim" ukazuje się od szeregu dni ogłoszenie reklamowe Biura Informacyjnego ul.Grodzka 60, że każdy ma możność wybrania sobie miejsca pracy w Rzeszy a nawet ten, który otrzymał już z Arbeitsamtu nakaz wyjazdu do Rzeszy o ile zgłosi się przed terminem wyznaczonym w poleceniu,do wspomnianego biura. Również w mieście rozrzucono są ulotki o podobnej treści.Stwierdzono zostało,że jest to zwykłe oszustwo,celem przyciągnięcia liczniejszych rzesz robotników do wyjazdu do Niemiec,bowiem każdy zgłaszający się niby ochotniczo do Rzeszy czy też przymusowo, jedzie do z góry określonych miejsc pracy w Niemczech,ustalonych przez władze niemieckie.

Jak podawaliśmy w dniu 23.III.rb.we wsi Sielec gm.Oględów zastrzelono miejscowego Volksdeutscha - żandarma Röslera Andrzeja,który zastrzelił 12 ludzi z pow.opatowskiego.Represja: 24.III.rb. aresztowano ze wsi Sielec 18 ludzi,których jednak 28.III.rb.zwolniono,rzekomo na skutek wstawiennictwa żony zabitego,n.b.Żotra nawet w stosunku do własnej żony.

2-.III.rb.w Pacanowie żandarmeria przy pomocy komendanta post. pol.granat.aresztowała naczelnika poczty,prac.gmin. i jednego z mieszk.i trzem innym,po których byli żandarmi udało się zbiec.Podłoże nieustalone prawdopodobnie polityczne.

Kielce. 30.III.rb. z fabryki świec "Bern" przy ul. Młynarskiej zabrano na roboty do Niemiec ok.50 osób,młodzież 18-to letnia,przeważnie dziewczęta. W tym samym dniu nieznani sprawcy wtargnęli na teren fabryki,rozbroili wartę,przecięli przewody telefon. i pobili dotkliwie wice-dyrektora,rzekomo współdziałającego w brance,grożąc mu zastrzeleniem w wypadku dalszych branek.

3.IV.rb.w dzień o godz.10-ej. urządzono napad na K.K.O./śródmieście/,zabrano około 40.000 zł.

5.IV.rb. urządzono napad na oddział R.G.O. w Kielcach.Zrabowano około 10.000 zł.

8.IV.r.b. urządzono napad w nocy z 7/8 na dworzec towarowy w Kielcach. Z wagonu zrabowano maszyny.

Policja granatowa. Na terenie Krakowa mamy do zanotowania szereg wypadków bestialskiego zachowania policji granatowej,

Na dworcu plutonowy Nr.298,bije,aresztuje,odbiera żywność.Pobita przez niego kobieta zmarła na miejscu na stacji.

W dn.8.III.br,policjanci Nr.604 i 656,odprowadzając robotnika, zbiegłego przed wywiezieniem do Niemiec,pobili go w bestialski sposób.

Posterunkowy Nr. 554 - Bieliński,konwojując robotników wysyłanych do Rzeszy trzema strzałami zamordował jednego z nich,zamierzającego uciec i zaaresztował brata zabitego i przygodnie przechodzącą kobietę którzy z tego powodu wyrażali oburzenie.

O B Ł U D A .

W Warszawie otworzono wspaniale urządzoną wystawę przeciwtyfusową Ma na celu zwalczanie tej strasznej choroby.Obłuda jednak polega na tym, że zalecane środki przeciw tej chorobie: s z c z e p i o n k i i m y d ł o nie są dostępne dla ludności polskiej. Mydła nie otrzymujemy, a s z c z e p i o n k i tyfusu plamistego nie wydawan ludności polskiej, tylko niemieckiej.Nawiasem należy dodać,że wyrabia je Polski Państwowy Zakład Higieniczny w/g systemu polskiego uczonego -Weigla,którego odkrycie Niemcy rozreklamowali jako swój wynalazek.

Z PRASY.

za "Przeglądem Gospodarczym" niezmiernie trafne uwagi odnośnie rolnictwa.

OGÓLNA SYTUACJA ROLNICTWA W G.G.

" Jak z obserwacji ostatnich zjawisk w rolnictwie w G.G. wynika, dotychczasowy kierunek polityki gospodarczej okupantów został utrzymany. Stopniowo wszystkie dziedziny życia ulegają zupełnej reglamentacji. W okresie ostatnim przyszła kolej na kwiaciarstwo, a w nasiennictwie śruba uległa dalszemu przykręceniu. Jednocześnie ze wzrostem obciążeń w postaci coraz większych kontyngentów i podatków oraz ich coraz brutalniejszym i bezwzględniejszym ściąganiem, postępuje spadek siły wytwórczej rolnictwa. Coraz mniej obornika, coraz trudniej o nawozy sztuczne, coraz mniej gospodarstw z nich korzysta. Na kontyngent szły krowy, które w swoim czasie zakwalifikowane zostały jako materiał hodowlany. Dewastacja lasów postępuje nadal. Odżywienie ludzi i inwentarza coraz gorsze, tak co do ilości, jak i jakości. Odnawianie maszyn, remonty budynków, zalesienie i wogóle wszystkie starania pielęgnacyjne i renowacyjne nie nadążają za zdzieraniem się sił i środków produkcji. Coraz większe wymagania przy coraz słabszym odbudowywaniu organizmu gospodarczego nasuwa porównanie do świecy spalanej z obu końców. Do tego dochodzi niemniej straszna plaga bandytyzmu, z którą władze okupacyjne nie chcą, czy nie umieją walczyć. Bandytyzm mimo, że działa z towarzyszeniem haseł o posmaku porachunków socjalnych, nie omija chałup wiejskich, a nawet małych miasteczek. Ludność, nawet najuboższa, nie jest oszczędzana w nocy przez bandytów, a w dzień przez ślepo działające egzekucje ekspedycji karnych.

Oczywiście odtworzony tu obraz sytuacji w rolnictwie nie obejmuje całego terenu G.G. Okolice mniej zniszczone, posiadające dawne zapasy, pozostające pod zarządem nieco względniejszych władz, nie nawiedzane przez plagę bandytyzmu mają się nieco lepiej. Wiele gospodarstw, zwłaszcza większych, stoi zupełnie dobrze. Drobna własność w pobliżu miast, gdzie handel nielegalny jest łatwiejszy i nie tak uzależniony od komunikacji, jest w lepszym położeniu niż tzw. "zapadłe kąty". Słyszy się jednak narzekania, że obecnie nie odczuwa się już takiej obfitości pieniądza na wsi, jak lat poprzednich. Panuje przekonanie, że pieniądz odpłynął z powrotem do miast. Przyczyniło się do tego niewątpliwie skupywanie przez ludność wiejską w okresie największego nasilenia handlu nielegalnego w zamian za dostarczone miastu produkty - wszystkiego, co w mieście dało się nabyć. Spadek urodzajności ziemi oraz pogłowia inwentarza i jego produktów przy coraz większych kontyngentach ogranicza możliwości podaży nielegalnej, a tym samym zarobki wsi.

Widząc niewątpliwie ogromną rozpiętość w sytuacji rolnictwa w poszczególnych rejonach kraju, a nawet pomiędzy poszczególnymi okolicami tego samego rejonu, odbiera się wrażenie, że tego rodzaju stan chwiejnej równowagi na stałe utrzymać się nie da. Pierwsze oczywiście padły ofiarą warsztaty bardziej eksponowane: leżące na większych szlakach komunikacyjnych, bardziej nadające się do wysiedlania, czy też z uwagi na większe kompleksy lasów dogodniejsze dla pojawienia się bandytyzmu. Obserwując jednak stopniowe rozszerzenie bandytyzmu na okolice nim nie objęte dotąd, a z drugiej strony widząc postępujące osłabienie zaopatrywania rolnictwa przy jednoczesnym stawianiu mu coraz większych wymagań, dochodzi się do wniosku, że położenie, które w niektórych okolicach stało się już wprost nie do zniesienia, prędko już może stać się udziałem całego kraju.

Chłop,któremu władze zabierają w dzień,na sposób legalny inwentarz,zboże i ziemniaki,a nawet siłę roboczą /młodzież na roboty do Niemiec a w nocy bandyci zabierają resztki żywności,a nawet kożuch i buty,traci swoją siłę produkcyjną,gdy procent ludności o zmniejszonej sile produkcyjnej.stale wzrasta,nie może to pozostać bez wpływu na ogólny wynik gospodarczy.Gdy jednocześnie wymagania,stawiane gospodarstwu rosną,ciężar ich rozkładać się musi na coraz mniejszą ilość jednostek o pełnej zdolności wytwórczej. Ale to właśnie podcina ich byt i zwiększa szeregi niezdolnych do pełnej produkcji,czyniąc położenie pozostałych coraz to trudniejszym. I tu właśnie tkwi całe niebezpieczeństwo,towarzyszące z reguły każdemu bankructwu:początkowo niedomagania zaledwo dają się zauważyć,szybkość jednak narastania niedoboru jest nieproporcjonalna do ubiegającego czasu. Dlatego i samo bankructwo ma przebieg lawiny.Jeśli teraz przyjąć,że obok wzrastającego niedoboru towaru narasta ilość znaków obiegowych,widmo bankructwa nie zdaje się być czczym straszakiem. Trudno się tylko zorientować,w jakim jego stadium się znajdujemy."

Tenże "Przegląd Gospodarczy" podaje następujące informacje:

"Wieści z polskiej wsi." Nadmierne kontyngenty,ściągnięte na jesieni ub.r.spowodowały w większości drobnych gospodarstw nie tylko brak ziarna na użytek własny,lecz również i zboża jarego do siewów wiosennych. T.zw.gminni agronomowie rolni zwrócili się do władz niemieckich w Tomaszowie Maz. z opisem sytuacji w drobnym rolnictwie i zapotrzebowaniem zboża do siewu wiosennego. Otrzymali odpowiedź,że zboża siewnego nie ma, a wystąpienie agronomów uważają za sabotaż. Zażądano sporządzenia listy tych rolników którzy nie mają czym siać,dodając,że łącznie z agronomami zostaną wywiezieni do Niemiec. Po takiej odpowiedzi nikt więcej nie zgłaszał się po zboże siewne,jak również nie sporządzono list gminnych rolników nie posiadających zboża siewnego.

- . -

We wszystkich powiatach na prawym brzegu Wisły odbywa się masowa branka młodzieży wiejskiej na roboty do Niemiec. Około 40% wyznaczonej młodzieży w obawie przed represjami,jakie okupant stosuje do rolników, zgłasza się dobrowolnie.Część zgłaszających się,jako niezdolnych,Niemcy zwalniają,pozostała większość w drodze "ulatnia się". Ciekawy jest jednak objaw,że represje /rozbierania i palenia budynków,zabierania inwentarza żywego itd./ stosowane są przeważnie w tych miejscowościach,gdzie część młodzieży zgłosiła się dobrowolnie,natomiast tam,gdzie nikt się nie zgłosił,represji i terroru nie było.

- . -

Za niedostarczenie wyznaczonej ilości mleka do mleczarni,żandarmi otoczyli wieś Jamielnik gm.Stoczek pow.Garwolin i zrabowali 15 krów,45 szt jałowizny i całą trzodę chlewną,przeważnie prosięta w ilości 195 szt.Niezależnie od tego z każdego gospodarstwa zabrano po jednym mężczyźnie do obozu karnego w Garwolinie.

- . -

Przy nadchodzących swiętach Wielkiej Nocy,składamy życzenia przetrwania wierząc,że są to ostatnie swięta pod okupacją!

Redakcja.

- ooOoo -